

Dosyć poważnie – Hey

W mojej kuchni stoi sosna
Przebrana za kuchenny stół
Na półkach kilogram śliwek
W słoikach udaje powidła
W lodówce pocięta w plastry
Puszcza do mnie oko krowa
A kurczak pobija rekord
Na czas nurkując w rosole
A ja wsadzam do ust szczotkę
Plastikową do mycia butelek
I szoruję się od środka
D okładnie każdą szczelinę
Znów płakałam, wczoraj znów płakałam
Że nie umiem na skrzypcach grać
I że wszyscy umrzemy wszyscy
I że któregoś dnia
Mój syn zostanie całkiem sam
Piję źródlaną wodę
Wypłukuję wszystkie toksyny
Za chwilę pobiegnę na łąkę
Taka świeża, czysta i głodna
Znów płakałam, wczoraj znów płakałam
Że nie umiem na skrzypcach grać
I że wszyscy umrzemy wszyscy
I że któregoś dnia
Mój syn zostanie całkiem sam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych